ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH
IM. KS. PIOTRA WAWRZYNIAKA
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 18 m. 14 — TELEFON nr 27-92

BIULETYN PRASOWY

L. dz. 819/38.

II. rok. Poznań, dnia 1 listopada 1938

Nr. 11

KAPITALIZACJA A KREDYT

Niezależność polityczna Narodu i jego mocarstwowe stanowisko w świecie opierają się nietylko na tężyźnie moralnej i fizycznej obywateli oraz trafnie wybranych urządzeniach i formach państwowych. Podstawowym fundamentem i gwarantem na przyszłość samodzielności politycznej Polski i jej dalszego rozwoju jest potęgowanie jej gospodarstwa społecznego i ugruntowanie w najszerszych warstwach dobrobytu materjalnego. Aż nadto dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, jak gigantyczne zadania czekają nas jeszcze pod tym względem.

Musimy stwierdzić, że mimo ciężkich błędów i wielu potknięć w dziedzinie polityki ekonomicznej — Polska umacnia w ostatnich latach coraz bardziej podstawy gospodarcze swego bytu. Probierzem prężności gospodarki narodowej i sprawdzianem postępów już poczynionych w tym kierunku (Gdynia, C. O. P.), jest narastanie kapitałów w instytucjach oszczędnościowych. Z zadowoleniem należy przytem podkreślić, że przyrost kapitałów pochodzących z oszczędności, — chociaż nasz dorobek jeszcze nie dorównuje państwom zachodnim, jako starszym i zasobniejszym swą wielowiekową kulturą, — jest w ostatnim czasie bardzo żywy i rokuje dobre widoki na przyszłość.

Na dzień 30 czerwca 1938 r. stan wkładów oszczędnościowych łącznie w P. K. O., komunalnych i gminnych kasach oszczędności oraz w spółdzielniach kredytowych osiągnął sumę 1.863.6 milj. złotych przy 5.701.000 książeczkach oszczędnościowych. Wynika stąd, że w Polsce już prawie co szósty obywatel posiada swój rachunek oszczędności.

Jeżeli do sumy wkładów oszczędnościowych dodać różne wkłady terminowe i czekowe, złożone w bankach państwowych i prywatnych bankach akcyjnych, to suma wszystkich kapitałów złożonych w instytucjach kredytowych wzrasta do 3.808.4 milj. złotych. Jest to suma, — jak na nasze stosunki — duża, zwłaszcza jeżeli się zważy, że olbrzymie kapitały, pochodzące z czasów przedwojennych stopniały w latach 1920—1923 wskutek dewaluacji marki polskiej prawie do zera.

Logicznym przeznaczeniem energji pieniężnej, nagromadzonej z drobnych oszczędności w K. K. O., spółdzielniach i innych instytucjach pieniężnych, jest zasilanie życia gospodarczego w niezbędny kredyt, głównie obrotowy, krótkoterminowy. Zobaczmy, jakie sumy wkładów zgromadziły poszczególne instytucje pieniężne oraz ile z powierzonych sobie kapitałów rozprowadziły na pomoc kredytową warsztatów pracy.

Stan na 30 czerwca 1938 r.

	Ilość książeczek:	Wkłady oszczędnośc.: w mil. złotych	Pożyczki udzielone
P. K. O.	3.098.000	787,9	40,6
Kom. i gm. Kasy Oszczędnośc.	1.890.000	771,8	471,7
Spółdzielnie kredytowe	716.000	303,9	529,5

Powyższe zestawienie jest niezwykle pouczające. Okazuje się przedewszystkiem, że wprawdzie P. K. O. zdołała za pośrednictwem 6 własnych oddziałów i około 4.000 zbiornic przy urzędach pocz-

towych oraz dzięki bardzo pomysłowej propagandzie — zdobyć najwyższą sumę wkładów oszczędnościowych, lecz kapitały przez P. K. O. zebrane niejako bezpośrednio zginęły dla tych okręgów i ośrodków, z których wyszły, i rozpłynęły się po całym państwie. W P. K. O. mianowicie stan kredytów krótkoterminowych wyniósł zaledwie 40,6 mil. zł czyli około 5,2 % sumy wkładów. Reszta została ulokowana w papierach wartościowych, a więc przeszła w formę kredytu długoterminowego, przyczem poważnym dłużnikiem P. K. O. jest Państwo. Kom. Kasy przeznaczyły 61,2 % zebranych wkładów na potrzebę kredytu krótkoterminowego. Natomiast spółdzielnie kredytowe obróciły na pomoc kredytową dla życia gospodarczego nietylko zebrane kapitały oszczędnościowe, ale ponadto także kapitały własne (kapitał udziałowy i fundusze rezerwowe) oraz kapitały, uzyskane w swoich centralach finansowych i ze Skarbu Państwa.

Ta doniosła rola gospodarcza spółdzielni kredytowych zasługuje na szczególne podkreślenie. W akcji kapitalizacji rezultaty ich jeszcze nie dosięgają, pod względem ilościowym, wyników innych instytucyj pieniężnych, ale jako źródło dogodnego kredytu dla drobnych i średnich warsztatów pracy odgrywają rolę pierwszorzędną i docierają swoim wpływem materjalnym oraz oddziaływaniem wychowawczym do tych warstw ekonomicznie słabych, które stoją poza sferą czysto kapitalistycznych organizacyj.

Spółdzielnie kredytowe, które w postaci Banków Ludowych i Pożyczkowych, Kas Zaliczkowych, Kas Stefczyka i t. p. pokrywają gęstą siecią cały kraj są obecnie tak, jak były przed wojną światową — zakładami oszczędnościowo-pożyczkowemi, pracującymi kapitałami społecznymi, rodzimymi, współdziałającymi z ogółem we wszystkich zdrowych poczynaniach inicjatywy prywatnej i popierającymi rozumne inwestycje gospodarki tak indywidualnej jak zbiorowej. Stanowią one zdrowy i w polskich warunkach niezwykle cenny przejaw samopomocy i zaradności społecznej. One uczą „szarego człowieka“ abecadła myślenia gospodarczego, ułatwiają mu tworzenie własnego warsztatu pracy, towarzysząc mu na drodze życiowej opieką ekonomiczną, one wspomagają go pomocą kredytową w jego walce o lepsze jutro, o wyzwolenie się od zależności obcoplemiennych pośredników i „opiekunów”, o stworzenie rodzimego stanu średniego w miastach i na wsi, stanowiącego podwalinę budowy społecznej i państwowej.

Hasło: Miejscowe kapitały oszczędnościowe na miejscowe potrzeby kredytowe” znajduje w ich działalności najpełniejszy wyraz.

GŁOSY EKONOMISTÓW I ZASŁUŻONYCH PRZYWÓDCÓW RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO W POLSCE O OSZCZĘDNOŚCI

Ks. Augustyn Szamarzewski — patron spółek wielkopolskich w latach 1872—1891

„Cała trudność naszego położenia polega na tym, że małymi groszami mamy ten sam cel osięgnąć który kapitaliści z łatwością wielkimi zasobami zdobywają, że małymi kapitałami musi nasz świat pracować — przywrócić sobie byt, mienie, stanowisko i znaczenie, harcować z różnorodną konkurencją.

Cała zagadka naszego położenia będzie rozwiązana, gdy nie będziemy się łudzić i pojmiemy, że w epoce miedzi żyjemy, gdy będziemy umieli gospodarować miedziakami.

Ten program gospodarowania miedziakami postawiły sobie spółki (spółdzielnie). Właśnie spółek jest to właściwością, w ich to organizacji leży natchnienie społeczeństwa wspólną wartością i wspólną potrzebą gromadzenia grosza, z zachowaniem nieco z zebranych zysków na podniesienie i zachowanie instytucji. W spółkach jest miejsce dla tych, którzy przed tą prawdą historyczną nie zamknąwszy oczu, chcą choć z grosza chwilowo tylko zdjąć rdzę, aby następnemu pokoleniu przekazać próbę przebijania się do złotej epoki.

Zadanie wielkie, zadanie wiekowe, bo drobny nasz grosz, jak krople w naszych rzekach, ma się wspólnymi siłami zlać w wielki prąd, aby nigdy nie przestał nazywać się prądem.

Wszyscy, bez różnicy wieku i stanu, wszędzie i zawsze siłami złączonymi i groszami, o ile zbędą na nieodzownych wydatkach życia i gospodarstwa, niech gromadzą nieprzepadłe kapitały, skąd nasza ekonomia gospodarcza, przemysłowa i rzemieślnicza czerpałaby zasób do podniesienia gospodarstwa i nadania znaczenia i wartości pracy.

Przy tej zbiorowej pracy muszą ustać anormalne stosunki; praca, żywiona oszczędnością, podnieść się musi w wartości, a mienie i przygasły byt nowym źródłem zasilone, muszą wyjść na korzyść duchowych i materialnych stosunków.

Społeczeństwa liczą się z cyfrą, liczbą i wartością, jaką ktoś przedstawia. Starajmy się zatym dorobić pokaźnie owej cyfry wartości, **abyśmy nią zaważyć kiedyś mogli na szali ludów cywilizowanych świata".**

Ks. Prałat Piotr Wawrzyniak, Patron Spółek wielkopolskich w latach 1892—1910

„Polacy równie dorośli wymaganiom gospodarki, handlu i bankowości, jak inne narody, ma więc społeczeństwo prawo i obowiązek zabrania się do tego, czego dotąd dla zachodzących przeszkód uczynić nie było można, to jest, przez samopomoc zaradzić gwałtownym potrzebom.

Zadaniem spółek (spółdzielni) kredytowych jest dawać oszczędzającym, jak największą pewność, pożyczki udzielać tym, którzy na nie zasługują i dają dostateczną pewność, a przez to, stojąc na gruncie prawnym, podnosić dobrobyt naszego społeczeństwa".

Ks. Stanisław Adamski, Patron Spółdzielni Wielkopolskich w latach 1910—1927, Biskup Śląski

„Żaden kapitał zagraniczny, żadna pożyczka zagraniczna nie odda tej korzyści życiu gospodarczemu, co własny kapitał polski. Wydobywanie tego kapitału ze wszystkich skrytek i zakamarków jest jednym z najpoważniejszych naszych zadań. Na kapitalizację jednak składają się dwa czynniki:

1. oszczędzanie samo i nie wydawanie pieniędzy na rzeczy niepotrzebne
2. składanie zaoszczędzonych pieniędzy w instytucjach kredytowych.

Oszczędzanie samo nie wystarcza. Fakt, że gdzieś ktoś zaoszczędził paręset czy tysiąc złotych, dla danej jednostki ma duże osobiste znaczenie, ale nie posiada jeszcze znaczenia ogólno-gospodarczego. Przeciwnie, oszczędność taka może wywrzeć wpływ ujemny. Cyfrowo bowiem obieg banknotów Banku Polskiego będzie dostateczny, a w praktyce zmniejsza się on o kwoty, nie będące w obiegu, i staje się niewystarczający. Im więcej pieniędzy wycofa się z obiegu, przechowując je w niewłaściwy sposób, tym więcej kurczy się zasób pieniądza będącego w obrocie gospodarczym. Dopiero więc, gdy pieniądz zaoszczędzony złożony jest w instytucji kredytowej i wchodzi tą drogą do obrotu gospodarczego, — dopiero wtedy oszczędność staje się produkcyjną. Wszelkimi przeto siłami dążyć trzeba do uruchomienia leżących kapitałów".

„Okazało się, że spółdzielczość jest i pozostanie tak ważnym narzędziem w rękach ekonomicznie odradzających się społeczeństw, tak wyłącznym środkiem gospodarczego podniesienia się najszerszych warstw zarobkujących i drobnych warsztatów pracy, tak **nie zastąpioną studnią wielkich zasobów finansowych, tworzących się z okruchów rozproszonych i rozsianych w rękach tysięcy ludzi, tak dogodnym źródłem pożyczek dla tych, którym trudno dotrzeć do wielkich źródeł kredytu**, tak znakomitym środkiem regulowania cen na rynku towarowym i tak dobrym sposobem zbiorowego władania tymi środkami produkcji, które dla jednostek biednych są nie do owładnięcia, że zastąpić spółdzielczości ani pod względem jej wszechstronności, ani pod względem jej użyteczności nie można żadną inną formą organizacji, jakąkolwiek dotąd stosowaną w dziejach świata w dziedzinie spraw ekonomicznych".

SPÓŁDZIELNIE KREDYTOWE ZDAŁY EGZAMIN

W pamiętnych dniach zaognienia międzynarodowej sytuacji politycznej w drugiej połowie września dużo osób poddało się nastrojom paniki i według szacunku Ministerstwa Skarbu wycofało z instytucyj pieniężnych około 300 miljonów złotych. Z tej sumy przypada na Komunalne Kasy Oszczędności około 120 milj. zł. Jest rzeczą godną podkreślenia, że wkładcy, którzy powierzyli swoje oszczędności spółdzielniom kredytowym, okazali dużo opanowania, wskutek czego odpływ wkładów w spółdzielniach nie osiągnął zbyt dużych rozmiarów. Jedynie większe spółdzielnie, mające siedzibę w większych wzgl. ruchliwych ośrodkach miejskich odczuły nerwowość i płochliwość wkładców. N. p. niektóre polskie spółdzielnie kredytowe w Poznaniu wypłacały niekiedy do 60 tys. zł dziennie.

Z rozesłanej do wielkopolskich spółdzielni kredytowych ankiety w tej sprawie wynika, że spółdzielnie prowadzące normalną gospodarkę wkładową, opanowały łatwo sytuację przy pomocy pogotowia płatniczego, rzadko sięgając do redyskonta czy lombardu papierów wartościowych. Z uwagi na szerzone alarmy wojenne spółdzielnie przeważnie zwiększyły swoje pogotowia płatnicze, co zasługuje na specjalne podniesienie — wypłacały z reguły każdą żądaną kwotę wkładu, a nawet bez

względu na terminy wypowiedzenia. Wkładcy mieli sposobność przekonania się, jak przezorną i sprawną gospodarkę prowadzą nasze spółdzielnie w trosce o zabezpieczenie interesów swoich wkładców.

DALSZY ROZWOJ KAPITALIZCJI I KREDYTU

Polepszenie się rentowności pracy ludzkiej i nakładców kapitału znajduje wyraz we wzroście wolnych kapitałów, które częściowo przeznacza się na dalsze inwestycje, częściowo lokuje w instytucjach pieniężnych. Ostatnie „Wiadomości Statystyczne" przynoszą interesujące zestawienie danych cyfrowych, dotyczących rozwoju wkładów i akcji kredytowej, które przedstawiają się następująco: (w miljonach złotych na dzień 30 czerwca 1937 i 1938:)

	Wkłady:		Kredyty:	
	1937:	1938:	1937:	1938:
Banki państwowe	643,1	656,5	485,3	567,9
." komunalne	51,9	60,4	26,0	21,6
" prywatne	507,2	577,7	667,6	730,0
P. K. O.	912,0	1,017,7	43,3	40,6
K. K. O.	792,9	870,3	431,9	451,7
Spółdzielnie kredyt.	269,3	300,4	495,7	529,5
Centr. Kasa Sp. Roln.	7,8	9,9	11,5	14,3
Bank Polski	182,1	198,4	597,9	741,4
Pozostałe instytucje	91,4	117,1	93,8	91,6
	3,457,7	3.808,4	2.578,4	2.893,3

Jak wynika z powyższych liczb, w ciągu roku gospodarczego 1937/38 suma wkładów (zarówno oszczędnościowych jak i innych) wzrosła o 350,7 mil. do 3.808,4 mil. zł. W tym samym okresie czasu stan udzielonych kredytów zwiększył się o 314,9 mil. do sumy 2.893,3 mil. zł. Instytucje bankowe rozszerzyły wprawdzie swoją działalność kredytową, lecz ta ekspansja była mniejsza, niż przyrost wkładów, natomiast celem wzmocnienia swego stanowiska obniżyły swoje zobowiązania z tytułu redyskonta w Banku Polskim, i w centralach finansowych, a jednocześnie powiększyły pogotowie płatnicze.

Spółdzielnie dotrzymują kroku innym instytucjom pieniężnym zarówno w akcji gromadzenia kapitałów oszczędnościowych jak i w działalności kredytowej.

DZIAŁALNOŚĆ POŻYCZKOWA SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH

Według danych statystycznych na dzień 30 czerwca 1938r. ogólny stan pożyczek udzielonych przez spółdzielnie kredytowe osiągnął pokaźną sumę 529,5 mil. zł. wobec 518,9 mil. zł. na koniec I. kwartału.

Ogólna suma udzielonych pożyczek dzieli się jak następuje:

pożyczki wekslowe	—	219,0	mil. zł.
pożyczki skonwertowane	—	149,8	" "
" hipoteczne	—	19,7	" "
" inne	—	74,0	" "

Stan pożyczek udzielonych przez spółdzielnie polskie wyniósł na koniec II. kwartału b. r. 349,2 mil. zł. wykazując w ciągu tego kwartału wzrost o prawie 10 mil. zł.

Stan pożyczek udzielonych według podziału na poszczególne grupy województw przedstawia się następująco: (w milionach złotych)

	na 31 III.	na 30 IV.
woj. zachodnie	193,5	207,1
" centralne	156,9	152.0
" południowe	116,3	118,3
" wschodnie	45,4	45,5

RUCH WKŁADÓW W SPÓŁDZIELNIACH KREDYTOWYCH

Stan wkładów oszczędnościowych we wszystkich spółdzielniach kredytowych wyniósł na dzień 30 czerwca 1938 r. 277,8 mil zł na 696.002 książeczkach. W porównaniu do stanu w I. kwartale suma wkładów powiększyła się o 10.9 mil. zł, ilość książeczek oszczędnościowych — o 18,781.

Salda kredytowe na rachunkach bieżących wzrosły w ciągu II. kwartału b.r. o 3,1 mil. do 26,1 mil. zł. Powiększyły się także zasoby płatnicze o 2,5 mil. zł do sumy 59,8 mil. zł.

Wzrost wkładów według województw przedstawia się następująco:

Stan wkładów w milionach zł

	na 31. III.	na 30. IV.
woj. zachodnie	112,8	119,3
woj. centralne	86,9	88,1
woj. południowe	53,3	55,0
woj. wschodnie	11,6	12,8

Największy wzrost przypada na województwa zachodnie, gdzie spółdzielczość kredytowa [Banki Ludowe] posiada najlepsze tradycje i dziś jeszcze jest najlepiej rozwinięta.

Wzrost wkładów w spółdzielniach kredytowych jest przedewszystkiem następstwem poprawy konjunktury, jaka się przejawiła na rynkach wytworów rolnictwa i pociągnęła za sobą ożywienie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Jednocześnie trzeba tu podkreślić także wzrost zaufania do spółdzielni kredytowych, których pozytywna rola jako niezastąpiony element naszego życia gospodarczego zarówno w mieście jak i na wsi jest coraz więcej doceniana.

PIERWSZA SZKOŁA SPÓŁDZIELCZA NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Piotra Wawrzyniaka realizując jedno z zadań statutowych t. j. pogłębianie i popularyzowanie wiedzy spółdzielczej, przystępuje z dniem 14 listopada 1938 r. do otwarcia w Poznaniu jednorocznej Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego. Zorganizowanie tej szkoły ma usunąć trudności, na jakie Spółdzielnie natrafiają przy angażowaniu naukowo i zawodowo wykwalifikowanego personelu spółdzielczego. Otwarcie wyżej wspomnianej szkoły jest wstępem do dalszych zamierzeń. W przyszłym roku zamierza Związek otworzyć 2 - letnie Liceum Spółdzielcze. Jednoroczna Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego im. Ks. Patrona Wawrzyniaka w Poznaniu przeznaczona jest przedewszystkiem dla młodszych pracowników w spółdzielniach a w drugim rzędzie dla młodzieży męskiej, która posiadając przynajmniej szkołę powszechną ma zamiar w przyszłości pracować w Spółdzielniach. Program szkoły jest tak ułożony iż oprócz wiadomości praktycznych. potrzebnych w zawodzie, uczniowie otrzymują ogólny pogląd na dziedzinę spółdzielczości, organizację i jej dążenie społeczno -gospodarcze.

Program szkoły został uzgodniony i zatwierdzony przez Ministerstwo W.R. i O.P. a jego przestrzeganie będzie kontrolowane przez państwowe władze szkolne. Na wykładowców zaangażowano wybitne siły nauczycielskie z Poznania. Po za tym wykładać będą również wykwalifikowani pracownicy instytucji spółdzielczych, jeśli chodzi o przedmioty praktyczne.

Odbito w Drukarni Współczesnej — Poznań, Plac Wolności 18